

Obława na internautów

2 lipca 2014

Na celowniku prokuratury znalazło się ok 100 tys. osób. Najwięksi dostawcy internetu otrzymują wnioski o udostępnienie danych swoich klientów. Chodzi o udostępnienie w internecie kilku polskich filmów.

Jak wynika z informacji „Dziennika Gazety Prawnej”, jedna z warszawskich kancelarii występuje przeciw internautom, którzy udostępnili następujące filmy: „Czarny czwartek”, „Obława”, „Last minute”, „Być jak Kazimierz Deyna” oraz „Drogówka”.

Całą sprawę prowadzi czterech prokuratorów i kilkudziesięciu policjantów. Trwa ustalanie sprawców. Co najmniej 100 tysięcy internautów albo już dostało takie wezwania do złożenia zeznań, albo dostanie je w najbliższym czasie. Gdy na podstawie udostępnienia danych od operatorów internetowych udaje się ustalić personalia potencjalnych sprawców, kancelaria wysyła im przedsądowe wezwania do zapłaty z których wynika, że jeśli uiszczą 550 zł. unikną odpowiedzialności karnej.

„To kłamstwo. Ale za pomocą organów ścigania opłacanych z pieniędzy podatników ktoś robi niezły biznes” – czytamy na łamach „Dziennika Gazety Prawnej”.

Eksperti są zgodni i podkreślają, że zapłata żądanej kwoty nie musi oznaczać zakończenia całej sprawy. Prokuratura nie musi zakończyć rozpoczętego postępowania nawet w przypadku zawarcia ugody. O cofnięciu wniosku o ściganie decyduje prokurator.

Autor: rz

Na podstawie: Dziennik Gazeta Prawna

Źródło: Niezalezna.pl